Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 37 | Katowice, poniedziałek 15-go lutego 1932 r. | Rok 31

PAWEŁ MUSIOŁ.

Śląsk Cieszyński jako cząstka Śl. Górnego.

II.

I chociaż miecz wojny przeciął na dwie części jednolity organizm G. Śląska, nie zatarła się pomimo odmiennych warunków bytowania i narastania różnic pamięć jedności. Osłabiona pod koniec 18 w. i w pierwszych latach 19 w., staje się żywa ta łączność duchowa w epoce odrodzenia narodowego, po roku 1848. Patrjarcha ruchu narodowego na G. Śląsku, Józef **Lompa** umieszcza liczne utwory powieściowe w Stalmachowej „Gwiazdce Cieszyńskiej"; wiersze kowal-poeta Juljusz **Ligoń**. Twórca ruchu odrodzeniowego na G. Śląsku K. **Miarka** z rąk Stalmacha bierze chrzest narodowy. W „Gwiazdce" drukuje swą pierwszą powieść: „Górka Klemensowa", apologję ludu śląskiego: **„Głos wołającego na puszczy górnośląskiej"** i inne utwory. Kiedy w r. 1853 rząd pruski zdusił ostotnią polską gazetę górnośląską, „Gwiazdka" aż do 1868 r. była tu prawie jedyną polską gazetą, popierana przez duchowieństwo górnośląskie, zwłaszcza ks. Bogedajna.

Pamięć jedności obu Śląsków była aż do bólu żywa w duszy Miarki, który do Cieszyna chroni się przed zaciekłością pruską i tu składa kości na wieczny spoczynek. Wojna austrjacko-pruska z 1866 r., która postawiła naprzeciw siebie Cieszyniaków i Górnoślązaków, dyktuje mu utwór dramatyczny, gdzie nad nienawiścią polityczną państw, Ślązacy z obu stron we wzruszający sposób stwierdzają swą jedność narodową, plemienną i historyczną.

W latach przedwojennych akcentują jedność Śląska zjazdy śląsko-polskiej młodzieży akademickiej z obu Śląsków, następnie łączenie ruchu umysłowego z obu zaborów w jeden ruch. **„Zaranie przedwojenne staje się literackim organem obu Śląsków,** — obok **Jaronia** z zagłębia górnośląskiego drukuje tu utwory **Łysek**, dziecko Beskidu Śląskiego.

Jak widać, najlepsi synowie Śląska tak w przeszłości, jak i współcześni odczuwali i odczuwają jedność mocno i żywo, mur jednak niechęci i różnic, chociaż dobrze już nadgryziony w podstawach, stoi jeszcze jako dokument targów naszych wrogów o tę ziemię świętą. **Mur ten trzeba jaknajprędzej zburzyć.** Gdy zniknie z powierzchni ziemi, a gdy w jeden żywy duchowy organizm stopią się rozerwane ongiś części, wcześniej mogą stać się ciałem sny o potędze Młodego Śląska, marzenia o jego wielkim udziale w tworzeniu przyszłości Polski. — Nazwę „Śląsk Cieszyński" trzeba zlikwidować! **Jest tylko Śląsk Górny albo Wojew. Śląskie. I jest tylko powiat cieszyński i bielski, jak każdy z powiatów na Śląsku.**

Do tej pracy moralnej nad duchową jednością Śląska powołane jest przedewszystkiem młode pokolenie Śląskie, głównie zaś jego najzdolniejsza część: młodzież akademicka. „Była powiada Dr. **R. Dyboski,** prof. U. J., od lat krzewiący ideę duchowej jedności Śląska, w uniwersytetach średniowiecznych osobna „nacja śląska" pośród studentów oby w koncercie duchowym nowego **życia polskiego plemię śląskie jak najrychlej** odezwało się swoistym głosem, jednolitym i zharmonizwanym, a przez to silnym i dźwięcznym i oby ten głos jednako rozbrzmiewał od źródeł Wisły na stokach Baraniej i od starej wieży piastowskiej aż po szyby katowickie i kominy Królewskiej Huty"!

Orędzie Ojca św. z okazji 10-lecia pontyfikatu.

Warszawa. Ojciec św. wygłosił dnia 12 b. m., t. j. w dziesiątą rocznicę swej koronacji, orędzie do całego świata katolickiego, które zostało transmitowane przez watykańską stację radjową a które w oficjalnem tłumaczeniu polskiem brzmi jak następuje:

„Spodobało się dobroci i Boskiemu miłosierdziu, że, po dziesięciu latach pontyfikatu doczekaliśmy raz jeszcze tej rocznicy, którą wasz miły i pobożny udział czyni nader uroczystą i pocieszającą, słodką i drogą ulgą w przygniatającym ciężarze wdzięczności i odpowiedzialności, która zwłaszcza po skończonem dziesięcioleciu sprawia, że jesteśmy dłużnikami wobec Boga i wobec ludzi. Zrządzeniem Opatrzności Bożej **dzieje się to wszystko w chwili powszechnej udręki, tak dotkliwego cierpienia w społeczeństwie ludzkiem, tak gnębiącej troski jego kierowników, tak lękliwego poszukiwania pokoju i sposobów, które mogłyby go nam zapewnić.** Wiemy o tem, że wskutek zbiegu tego rodzaju okoliczności wiele Naszych dzieci wielkiej katolickiej rodziny, co więcej — olbrzymiej rodziny ludzkości, pragnie tak, jak wy zbliska, tak oni zdaleka, przez fale radjowe usłyszeć słowa Ojca i mieć od Zastępcy Chrystusa słowa światła i umocnienia.

Najśw. Niep. Dziewica, której w dniu wczorajszym obchodziliśmy pamiątkę łaskawego objawienia się w Lourdes, raczyła Nas natchnąć, ażebyśmy uczynili zadość temu miłosnemu pragnieniu, zapraszając wszystkich, i tych, co są blisko, i tych, co są daleko, by się zwrócili w kornej modlitwie do Boga Stwórcy Pana, Rządcy świata i narodów, przywodząc sobie na pamięć i zmywając łzami skruchy nasze winy, które uzbrajają sprawiedliwość Bożą, i składając na łono Jego nieprzebranego miłosierdzia nasze strapienia, szukali u Niego i w Jego oświecającej łasce pokoju i środków, prowadzących do niego, a które zdają się wymykać z rąk skwapliwie poszukującej ludzkości. Prosimy was, żebyście to uczynili, posługując się słowy liturgji kościelnej, tej mistrzyni modlitwy, słowami, które wkłada w usta i w serca nasze i poleca naszemu rozważaniu. — Módlmy się przeto, złączeni sercem i duchem: Boże, którego winy nasze obrażają, a skrucha czyni łaskawym, racz miłosiernie wejrzeć na korne modlitwy ludu Twojego, a kary, któreśmy przez winy nasze zasłużyli, racz łaskawie odwrócić."

Ojciec św. zanosi modły o pokój.

Rzym. Z okazji rocznicy koronacji papieża Piusa XI odbyło się w bazylice św. Piotra uroczyste nabożeństwo **w obecności Ojca św.,** 22 kardynałów, korpusu dyplomatycznego i wielkich tłumów wiernych. Po nabożeństwie, celebrowanem przez kardynała Locatelli, wygłosił papież krótkie przemówienie, w którem oświadczył, że **w obecnym czasie ogólnej nędzy prosi Boga o pokój i środki do utrzymania pokoju.**

Budżet Rzplitej uchwalony.

Warszawa. W sobotę o godz. 14.15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu, poświęcone trzeciemu czytaniu budżetu oraz ustawy skarbowej. Przed głosowaniem **przedstawiciele opozycji składali prawie jednobrzmiące deklaracje, zapowiadające z powodu braku zaufania do rządu, głosowanie przeciw budżetowi.** Poseł Rybarski krytykował raz jeszcze rzekomo nieracjonalną gospodarkę monopoli państwowych która prowadzi państwo do ruiny. Ponieważ przestrogi klubu narodowego nie znalazły u rządu posłuchu klub mówcy odmawia rządowi poparcia. Identyczne mniej więcej deklaracje złożyli przedstawiciele stronnictwa ludowego i klubu ukraińskiego oraz koła żydowskiego, który jest zdania, że **nawet rządy przedmajowe były dla żydów łagodniejsze.**

Następnie po krótkiem przemówieniu referenta generalnego posła Miedzińskiego, który ograniczył się tylko do oświadczenia, że **argumentów opozycji jako znanych już dobrze nie będzie zbijał — Izba w głosowaniu przyjęła budżet oraz ustawę skarbową w brzmieniu uchwalonem przez sejmową komisję budżetową.**

Izba przystąpiła następnie do innych punktów porządku dziennego. Bez dyskusji przyjęto dwie ustawy, dotyczące przygotowania dróg wodnych i komunikacyjnych na wypadek wojny.

Nagły wybuch powstania w Indjach.

Paryż. „Chicago Tribune" podaje sensacyjną depeszę swego korespondenta londyńskiego **o nagłem zaskoczeniu przez tubylców oddziałów angielskich w Indjach,** o czem wiadomości nadeszły wczoraj wieczór od wicekróla Indyj i trzymane są w najściślejszej tajemnicy wobec prasy angielskiej.

Lord Willington wystosował do angielskiego ministerstwa wojny depeszę, donoszącą, że **w okolicy Bannu nastąpił nocny atak 12 tysięcy Afrydów,** którzy rzekomo przybyli na święto Ramazan, w rzeczywistości jednak **zgromadzili się w celach wojennych i w nocy napadli na oddziały wierne Anglikom, a to na cztery bataljony Gurkhów i jeden bataljon szkocki,** stacjonowany w tej miejscowości. **Afrydzi byli uzbrojeni i wyposażeni w najnowsze środki wojenne, jak samoloty, ciężką artylerję i reflektory świetlne.** Wskutek zaskoczenia, **oddziały angielskie zostały zdziesiątkowane i pozostawiły na placu boju 300 zabitych i kilkuset rannych. Ostatecznie udało się oddziałom angielskim odeprzeć napad półdzikich plemion.**

Wicekról domaga się natychmiastowego przysłania do Indyj posiłków, a to z powodu **niebezpieczeństwa i dalszych rozruchów, grożących w Kaszmirze i Beludżystanie.** Ministerstwo wojny zarządziło natychmiast środki, niezbędne dla obrony oddziałów angielskich w Indjach, a mianowicie wysłano dwa bataljony wojsk angielskich z Egiptu i jeden z Malty do Indyj. (Afrydzi jest to potężny szczep górski narodowości afgańskiej zamieszkujący północno-zachodnie pogranicze Indyj w okolicy Peszawaru.)

Minister Strasburger.



Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Strassburger ustąpił ze swego stanowiska, o czem już donosiliśmy, nie mogąc pogodzić się z obłudną i napastliwą jednocześnie polityką w. m. Gdańska.

Reparacje wyniosły 22½ miljarda.

Paryż. Ogłoszono sporządzone przez min. Flandin obliczenie wysokości wpłat — dokonanych przez Niemcy na poczet reparacyj. **Wpłaty te wyniosły wedle obliczenia francuskiego 22.300 miljard. marek** (wedle obliczeń niemieckich: 67 miljardów).

Dwa katastrofalne pożary na kopalniach śląskich.

Orzegów. Na kopalni Gothardt w Orzegowie powstał w sobotę w godzinach wieczornych z nieustalonych dotychczas przyczyn gwałtowny pożar, który na szczęście nie pochłonął żadnej ofiary w ludziach. Szalejące płomienie z zastraszającą szybkością ogarnęły szyb Pochhammer, niszcząc mienie kopalniane. Katastrofalny pożar w podziemiach do tej pory nie został ugaszony. Akcja kilku straży pożarnych zdołała doprowadzić do ugaszenia ognia na powierzchni kopalni, lecz ogień wewnątrz szaleje dalej i według zapewnienia ze strony zarządu kopalni, nie będzie on zlokalizowany wcześniej jak za 3 do 7 dni. Kłęby dymu wydobywają się z wnętrza kopalni, otaczając istnemi chmurami cały Orzegów i okolice. Tysiące ludzi przypatruje się zdala szalejącemu żywiołowi.

Kopalnia Gothardt wskutek pożaru zostanie prawdopodobnie na dłuższy czas unieruchomiona. Jak już wczoraj donosiliśmy, wypadków w ludziach nie było, dzięki „świętówce", jednakże 1500 ludzi zostanie na bliżej nieokreślony czas pozbawionych pracy.

Strat narazie nie da się bliżej ustalić, jednakże zachodzi obawa, iż wskutek dłuższego pożaru wnętrze kopalni zostanie zniszczone, co pociągnie za sobą miljonowe straty.

Pożar w kop. Gothardt w Orzegowie wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności całego Śląska oraz wielką panikę wśród mieszkańców Orzegowa, dla których kopalnia była środkiem utrzymania.

Pożar powstał w sobotę po południu na szybie „Pochhammer". Mały zrazu ogień od godz. 3 do 8 wieczorem usiłowali gasić inżynierowie i górnicy, lecz wskutek eksplozji uciekli oni innemi szybami. Wówczas pożar zamienił się w wielki szalejący żywioł. Kilkunastometrowej wysokości płomienie poczęły się wydobywać z głębi szybu. Na miejsce zjechało natychmiast 9 straży ogniowych oraz kolumny ratunkowe z kopalń wszystkich. Ofiarną pracą zdołano zlokalizować pożar na powierzchni kopalni.

Kopalnia „Gothardt" posiada pięć szybów i dziś głównem zadaniem zarządu jest zabezpieczenie innych szybów od ognia. Jest to praca bardzo trudna, lecz prawdopodobnie da się ją przeprowadzić. Wśród górników panuje wielkie przygnębienie, bowiem wnętrze kopalni, gdzie palą się strony, filary, ganki z drzewa oraz węgiel, zostanie zupełnie zniszczone i jest słaba nadzieja, by dało się wkrótce — po ugaszeniu pożaru — doprowadzić szyb do normalnego stanu.

* * *

Podobny wypadek, lecz w dużo mniejszych rozmiarach, ale za to okropniejszy w skutkach, wydarzył się w nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 na szybie „Nikisz" w Janowie, w kopalni należącej do Sp. Akc. Giesche.

Oto na szybie tym powstał drobny pożar. Górnicy wraz z sztygarem poczęli gasić ogień, lecz w pewnej chwili nastąpiła eksplozja gazów.

Skutki jej były okropne. Górnik Paweł Habryka z Nikisza poniósł śmierć na miejscu, sztygar Ryszard Kula został ciężko ranny, a 5-ciu górników: Gerok, Czapla, Banasik, Vetzman i Kamski — lekko ranni. Rannych odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

W ciągu niedzieli zabezpieczono szyb od dalszych wybuchów gazów, izolując zupełnie miejsce katastrofy. Praca na szybie „Nikisz" odbywać się będzie normalnie.

Wczoraj na miejsce wypadku zjechał wicewojewoda dr. Saloni, starosta dr. Seidler oraz władze górnicze.

Wygnańcy.



Rząd hiszpański zakazał zakonowi Jezuitów pobytu w Hiszpanji, wobec czego zmuszeni są oni opuścić ojczyznę. Jak już donosiliśmy, Belgja oddała wygnańcom do dyspozycji olbrzymi zamek średniowieczny, w którym znajdą oni gościnę.

Hitler ubiera swych szturmowców na niebiesko.

Berlin. Dziennik komunistyczny „Welt am Abend" donosi, że Adolf Hitler zamówił 50.000 mundurów dla członków oddziałów szturmowych. Krój mundurów, przypominający mundury oficerów angielskich, zaprojektowany został osobiście przez Hitlera. Nowe mundury nie będą jednak koloru khaki, lecz błękitne.

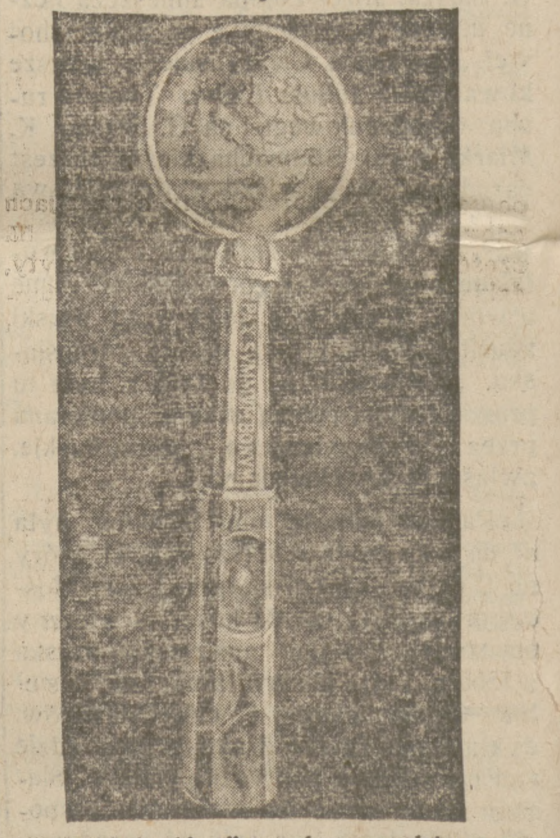
Potworna zbrodnia we Francji.

Paryż. Francuską wioską Serres i okolicą wstrząsnęła do głębi niesamowita wieść o nieludzkiem wymordowaniu całej rodziny przez 36-letniego Piotra de la Fiat. Morderca w okrutny sposób zabił i zmasakrował dwoje dzieci w wieku 9 lat i 6 miesięcy oraz cztery starsze osoby. Morderstwo było tembardziej tajemnicze, że mieszkanie po odkryciu zbrodni znajdowało się w największym porządku, co dowodziło, że nie zachodził tu wypadek mordu rabunkowego. Energiczne śledztwo policji ujawniło mordercę w osobie Piotra de la Fiat, który siekierą w bestjalski sposób pozbawił życia matkę swoją, żonę, babkę, dwoje dzieci i wuja. Przyczyna tego szaleńczego kroku nie jest dotychczas znana.

Niewygodnych sobie wywożą za Ocean

Madryt. Z Walencji odpłynęły dwa okręty „Buenos Aires" i „Sanchez Barcaiteni". Okręty wiozą do Bata (w hiszpańskiej Gwinei) stu kilkudziesięciu skazanych na deportację monarchistów.

Czy uda się tym młotkiem wystukać rozbrojenie?



Rząd holenderski ofiarował przewodniczącemu konferencji uzbrojeniowej Hendersonowi drogocenny młotek, którego fotografję widzimy powyżej.

Między Sowietami i Japonją istnieje tajna umowa?

Londyn. „Daily Express" notuje dziś pogłoskę o rzekomym układzie tajnym, zawartym między Japonją a Sowietami, wedle którego Sowiety pozostawiają Japonji wolną rękę w Mandżurji i Mongolji. Według tego tajnego porozumienia, Rosja sowiecka sprzeda Japonji wszelkie swoje udziały w kolei wschodnio-chińskiej. Moskwa zobowiązała się podobno również do nie interwenjowania po stronie Chin i nie wtrącania się do żadnych zatargów, jakie mogą powstać wzdłuż wybrzeża Pacyfiku.

TELEGRAMY.

Tajne umowy spiskowców ukraińskich.

Lwów. Wieś Synowódzko Wyżne, pow. Skole była w piątek w nocy widownią krwawych wypadków, sprowokowanych przez Selrobowców. W dniu tym — jak się dowiedziała policja — odbywała się nocna tajna narada Selrobowców w domu Szkałubyna pod przewodnictwem Mikołaja Pawelca, agitatora Selrobu, który przybył z Lublina. Na miejsce udali się dwaj posterunkowi, którzy stwierdzili, że obecnych było 10 osób. W chwili ukazania się ich na progu domu, Pawelec począł wołać: „Bić policje i rozbroić ją". Zebrani rzucili się na posterunkowych i poczęli ich bić po głowach. Żona Szkałubyna atakowała przybyłych tak silnie, że jeden z posterunkowych uderzony w głowę, zemdlał. Wreszcie udało się policjantom wycofać z izby i użyć w obronie własnej broni palnej. Na skutek strzałów, Pawelec został zabity, zaś Skałubyn i jego żona ciężko ranni. Aresztowano 5 osób. Rannych odstawiono do szpitala w Stryju. Dochodzenia w toku.

Do czerwca odroczono konferencję reparacyjną.

Londyn. Foreign Office komunikuje, że rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec przyjęły do wiadomości sprawozdanie komisji rzeczoznawców w Bazylei i postanowiły innym zainteresowanym rządom polecić odroczenie konferencji reparacyjnej do czerwca br. Zadaniem tej konferencji będzie trwałe uregulowanie kwestyj, poruszonych przez komisję rzeczoznawców i osiągnięte porozumienia co do metod rozwiązania obecnych trudności gospodarczych i finansowych.

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

14) (Ciąg dalszy.)

Było to, jak dziś pamiętam, w czwartek. Fury z ruchomością i powóz majora nie odjechały dalej, jak milę, a tu patrzą ludzie — z drugiego końca wsi ciągną trzy budy, każda w parę chudych szkapiąt i białem płótnem okryta; przy budach, trzymając lejce w garści, idą poganiacze z fajkami w gębach. Nie przejechali przez wieś, jeno zawrócili do dworu i na środku podwórza stanęli. Skąd to? Co to za jedni? Zbiegła się wieś cała, ci zaś jak nie zaczną farfluktować i każde słowo przekręcać z niemiecka, tak się dopytano w końcu, że jeden w Zagajewie ma być „inspektorem" (po naszemu rządcą) i ten całą furę z rodziną swoją zajmował, a w drugich dwóch przyjechali włódarz i kowal, leśnik i karczmarz — każdy także z rodziną. Kiedy się nie sypnie najstępnie z pod płóciennego przykrycie dzieciczna tych czterech Niemców — mój mocny Boże! Ośmnaście tego, a cztery żony i czterech ojców, więc wszystkich razem dwadzieścia sześć sztuk.

— Dwadzieścia i sześć... no, proszę! jakie to płodne — rzekł stary włódarz zagajewski, Stanisław Bróżda, kiwając głową. — Oni wszyscy do chleba... więc ras tylu od zarobku na dworskiem odpadnie. A tenże dziedzic nowy — Luter, czy co? Zafrasowało to Bróżdę. Stary major wyraźnie zawarował w kontrakcie pozostawienie wszystkich sług dworskich, a tu na jego miejsce zjawia się już inny włódarz. Poszedł nad wieczorem do dworu, żeby się rozmówić z nowym dziedzicem, kiedy od bramy usłyszał turkot. Wygląda... przed gankiem stanęła bryka w cztery konie, obciągnięta ceratowem pokryciem.

Z bryki, stąpając ze stopnia na stopień wolniuteńko, wylazł jakiś mężczyzna — zsiadły, przysadzisty, z fajką porcelanową w gębie, brodaty, ale wąsy ma ogolone; za nim niewiasta lat średnich, potem sześcioro dzieci, a za temi służebna. Zaledwie wysiedli, podróżny jął się rozglądać z ganku po podwórzu i pomruknął do siebie — „no, fajn!", a wtem wybiegł i pan Żmurkiewicz z dworu. Coś do siebie zaczęli mówić obcym językiem, — rzuciwszy zaś okiem na starego włodarza, podróżny zapytał:

— A ten klopa co chce?

— Ja niby? — Bróżda mu na to — do dziedzica przyszedłem.

— Nu, rychtig... aber szeczic tutejszy, to ja... Ten pan — mówił znowu podróżny, wskazując na Żmurkiewicza — on kupiła Sagajew, ale odprzedacz mnie. Ja zaś pitam się ciebie — co kce?

— To widzi pan, mnie wszystko jedno, kto jest dziedzicem teraz. Ja stary włodarz... nasz zaś major zastrzegł umową, że wszyscy jego słudzy zostają, a tu tymczasem naściągało się tyle niemczyzny, że na folwarku aż ciemno od nich... i jeden mówi, że on ma być włodarzem.

— A!... Niemcy!... niepodobacz!... To ruszaj na cztery fiatra! Polskiego teraz nic tu nie ma i nic nie będzie .. rozumieć ty, głupia klopa? Rządzić na Sagajewo dwa głów — jeden to ja, szeczic... i nazywam się Szwajn, a druga, mój inspektor... i on się nazywa Hund. Zapamiętać ty sobie tego!

— Toć niewielkie rzeczy dla mnie tyle spamiętać — włódarz mu na to.

Zawrócił się i wyszedł, mrucząc do siebie pod nosem: „Otóż i masz, co to Jagielnik narobił! Tamtych naliczyłem rano dwadzieścia sześć głów, a tu znów nowych dziewięć, więc i trzydzieści pięć. Tyle niemczyzny! więc naszych taka sama liczba od chleba — precz! precz!

Jaki początek, takie i dalsze rządy. Włościanie mieli na dworskiem polu i w boru paśnik dla ośmdziesieciu i dwóch sztuk bydła, wedle tabeli; ale kto miał w tabeli jedną krowę — trzymał za dawnego dziedzica dwie; komu na dwie służyło prawo, wypędzał trzy, a co i wszelkiej innej żywizny to sam. Niemiec wszystko to poobcinał. Co w tabeli — to macie, a nad tabelę nic.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika bieżaca

Poniedziałek **15** lutego

Św. Faustyna i Jowity.
Św. Kwinidjusza.
Św. Józefa, diakona.
Słow.: **Szczęsław.**

Jutro, we wtorek, dnia 16 lutego: św. Julianny, panny i męcz.; św. Onezyma, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.57,	o godz. 17.00
Księżyca	o godz. 9,49,	o godz. 2.29

*

Z historii śląskiej.

15 lutego: 1625. Biskup krakowski Marcin herbu Ostoja Szyszkowski, uniewinnia się listem z tego dnia, iż sam przy być nie mógł, by poświęcić na nowo sprofanowany przez protestantów **kościół Panny Marji w Bytomiu,** bo zaszła służbowa przeszkoda, a mógł wysłać tylko swego komisarza. — **1756.** Umarł ks. Jerzy Ferdynand Dudacy, **prob. w Rydułtowach,** w pow. rybnickim. — **1762.** Kolegjata raciborska wydzierżawiła wieś **Ganiowice,** Janowi Jurczykowi za czterysta reńskich guldenów. — **1807. Świdnica,** miasto poddaje sie Francuzom (bawarczycy). — **1848.** W **Raciborzu** utworzył się komitet, który zaopiekował się sierotami po zmarłych rodzicach na tyfus. **1875.** Dr. Franciszek Chłapowski z Poznania założył „Towarzystwo Czytelni Ludowej“ **w Bytomiu** w „Domu katolickich towarzystw“ przy ulicy Krawieckiej.

Śląsk ku czci Ojca św.

Dnia 7 lutego obchodzono uroczyście na Śląsku dziesięciolecie panowania Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. W kościołach odprawiono nabożeństwa uroczyste z Te Deum i kazaniami na temat wysokiego urzędu papieskiego. Po południu w poszczególnych parafjach odbyły się akademje, na których na cześć Ojca św. wygłaszano odczyty, deklamacje itp. W niektórych miejscowościach część świecka uroczystości papieskiej odbędzie się w najbliższą niedzielę.

— **Nieprawdziwe pogłoski o podrożeniu paszportów zagranicznych.** W związku z pogłoskami o projektowanem rzekomo podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne, zarówno jednorazowe, jak i wielokrotne, dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne i żadne podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne nie jest przez władze zamierzone.

— **Polsko-niemiecka komisja dla spraw obywatelstwa.** Urzedowo donoszą, że pomiędzy rządem polskim i niemieckim nastąpiła dnia 6 bm. wymiana not w sprawie powołania do życia specjalnej komisii dla uregulowania przynależności państwowej osób, nie posiadającej jej jeszcze wskutek zastrzeżeń ze strony władz obu państw. Komisja, składająca się tylko po jednej osobie ze strony każdego z państw, ma zebrać się niebawem i ustalić również prawo opcji.

— **Zapowiedź zniesienia pierwszej i czwartej klasy w pociągach.** W komisji senackiej minister komunikacji Kuehn złożył oświadczenie, że **ministerstwo zamierza znieść w pociągach klasę czwartą,** która została odziedziczona w spadku po Niemcach i znajduje się tylko w ruchu lokalnym w byłej dzielnicy pruskiej. Nadto zaś będzie zniesiona klasa pierwsza, gdyż jest ona wyjątkowo w małem użyciu. Zmiany te jednak wejdą w życie dopiero po ustąpieniu panującego kryzysu.

Z Cieszyńskiego.

Ważne dla członków kasy chorych.

Cieszyn. Celem zapewnienia członkom i ich rodzinom należytej pomocy lekarskiej w razie obłożnej choroby — kasa chorych w Bielsku, oddział w Cieszynie zawiadamia, że z dniem 15 lutego br. zgłoszenia o wyjazdy lekarzy do chorych należy zgłaszać w godzinach urzędowych od 8 do 16 w biurze zgłoszeń tut. oddziału. Urzędnik, przyjmujący zgłoszenia, sprawdza uprawnienia danego członka, ustala w porozumieniu ze zgłaszającym się lekarza i wyznacza kolejność wyjazdu lekarzy do chorych. O ile chodzi o wypadek nagły (poród i t. p.), to ten brany będzie pod uwagę poza ustalonym turnusem wyjazdów. Zgłoszenia po godzinie 16 tylko w wypadkach nagłych, należy uskuteczniać wprost u lekarzy kasowych z zaświadczeniem pracodawcy. Reklamacje członków, wynikłe z powodu niezgłoszenia wyjazdu w biurze zgłoszeń, nie będą uwzględniane.

Wzór spółdzielczości.

Bobrek. Sieć spółdzielni spożywczych na Śląsku Cieszyńskim nie jest tak gęsta, jakby sobie tego życzyć należało. Oprócz socjalistycznych konsumów robotniczych w Cieszynie i Ustroniu z ich filjami zaledwie coś 10 spółek spożywczych, zrzeszonych w Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie, reprezentuje u nas tę ważną gałąź spółdzielczości. Wzorem jej, najlepiej spełniającym swe niełatwe zadanie, nazwać można Ludową Spółkę Spożywczą w Bobrku. Spółdzielnia ta istnieje od 12 lat i z skromnych początków rozwinęła się w potężną instytucję handlową, której obszar działalności obejmuje część miasta i całą okolicę wiejską na wschód od Cieszyna. Najlepszą ilustracją rozwoju Spółki są następujące cyfry: Liczba członków wynosi 113. W roku 1931 sprzedano towarów za 189.114 zł., zysk brutto wynosił 31.185 zł., a czysty zysk po potrąceniu kosztów administracyjnych itp. 6517 zł. Do podziału między członków przeznaczono 728 zł. jako 10 proc. dywidendę, od udziałów i 1531 zł. jak 2 proc. zwrotu towarowego, zaś resztę czystego zysku w kwocie 4256 zł. przelano do funduszu rezerwowego, który wzrósł do rekordowej wysokości 31.145 zł. Zaznaczyć trzeba, że Spółka wybudowała przed 4 laty własny budynek 1-piętrowy, wartości około 40.000 zł. Tak piękny, poprostu imponujący rozkwit spółdzielni bobreckiej jest w pierwszym rzędzie zasługą dzielnego zarządu w osobach pp.: Kubaczki, prof. Milaty, prof. Fielka i Satary, a także owocem poczucia solidarności wszystkich członków Spółki. Po smutnem doświadczeniu, jakie ludność Cieszyńskiego zrobiła po wojnie z nieszczęsną „Ziemią“, tem bardziej cieszyć nas powinien rozwój Spółki w Bobrku, będącej naocznym przykładem, jakie korzyści dla wszystkich daje sumienna i uczciwa praca spółdzielcza.

Wieczorek.

Leszna Górna. W niedzielę, 7. bm. odbyło się staraniem miejscowego koła Macierzy przedstawienie. Odegrano dramat Walentego Krząszcza „Grynia herszt zbójników beskidzkich“. Sztuka wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na autora, który kilka lat pracował w Lesznej, jako kierownik szkoły, — a niskie ceny wstępu pozwoliły wziąć udział i najbiedniejszym. Sala wypełniona była po brzegi publicznością, wśród której znaleźć można było dość licznie i zamiejscowych gości. W żywej i barwnej akcji przesuwały się przed oczyma widzów miłe sylwetki urodziwych górali, a banda zbójników budziła dawne ondraszkowe legendy. Przedstawienie, wykonane wyłącznie młodemi siłami Macierzy z werwą i humorem, podobało się ogólnie. Na osobną wzmiankę zasługują p. Paweł Śliż w doskonale oddanej roli poważnego Kawuloka, p. E. Cieślarówna, jako Stasia i p. Bitko Karol w sympatycznej roli herszta zbójników. Zarząd koła dziękuje na tem miejscu wszystkim, którzy mimo kryzysu przybyli. Jest to radosny objaw, że przedstawienia Macierzy cieszą się w naszej wiosce zawsze dużem powodzeniem, a zarazem najmilsza podzięka dla wszystkich, którzy w naszem kole ochotnie pracują. „W jedności siła“ — jeśli zatem wszyscy zgodnie razem będziemy, wytrwamy i przetrwamy nawet najcięższe dzisiejsze dni!

Przedstawienie amatorskie.

Zebrzydowice. Dnia 2 lutego b. r. zostały odegrane w naszej miejscowości 2 sztuki przez zespół kawalerów „Kumerlos“ z ramienia P. Młodz. Przed naszemi oczyma przesunął się „Stary kawaler“ Korzeniowskiego. Dawno już nie podziwialiśmy tak doborowej gry amatorów. Na każdym kroku młodzieńczy zapał. Czasami niejeden otworzył usta, by wrażenia wzrokowe i słuchowe razem „połknąć“. Liczne oklaski publiczności nagradzały trud i wzniosłe idee młodzieży. Widać co szczery zapał może! Podczas przedstawienia dały się słyszeć głosy — „na takie przedstawienie to póidę zaś“. Podczas przerw przegrywała na prędce zebrana orkiestra (sami miodziutcy). Jako drugą sztukę wystawiono: „Tajemnica budki kolejowej“. Aut. tej sztuki był jeden z grających, p. J. Martinek. Jest to 3-aktowy komedjo-dramat. Sztuczka jako taka wydawała się napozór niewinna, no i patrjotyczna. Tłem wielka wojna i zaciąganie się do legjonów. Słusznie przyznam dobre tło, lecz akcja toczyła się za zbyt powoli, jednem słowem ślamazarnie. To by można było przeboleć, jednak autor popełnił gruby nietakt wtrąceniem tam osobistej urazy do obywateli poważnych, miedzy innemi do p. K. Bylitacy, którym taki nietakt się podobał, lecz to wszystko tylko wiatrem napchana młodzież. „Młodzieży kumerlosu“ pogódź się ze starszymi i ich zdaniami, jakoże tylko w pracy wzajemnej i wspólnem zrozumieniu możesz osiągnąć swój cel, ucząc się jeszcze dużo od starszych!

Obecny.

Walne zebranie koła Macierzy.

Iłownica. W niedzielę, 31 stycznia 1932 r. odbywaliśmy swe doroczne walne zebranie Macierzy. Licznie zebrani członkowie z zainteresowaniem wysłuchali treściwych sprawozdań funkcjonarjuszy. Cudów rozumie się w roku 1931 nie zdziałano, ale koło spełniło swój obowiązek chwalebnie. Odbyto 9 posiedzeń zarządu. Urządzono 3 odczyty, 2 przedstawienia, obchód Konstytucji 3 Maja, 2 zabawy, 1 bal, — zaś dla dzieci szkolnych wycieczkę i gwiazdkę. Przy kole istnieje kółko amatorskie i nowo założony chór mieszany. Liczba członków koła wynosi 67. Bibljoteka liczy 341 dzieł w 362 tomach. Czytelników było 52, a przeczytano 484 tomów. Dochody w roku sprawozdawczym wynosiły 1201.77 zł., wydatki zaś 1039.84 zł.

Majątek koła z dniem 31. 12. 1931 roku przedstawia wartość 2881 zł. 93 gr. — Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a zarządowi wyrażono uznanie za jego działalność. Do zarządu na bieżący rok wybrani zostali: pp. Malchar, kier. Palowski, Palowska, Wach, naucz. Stroka, Danel i Farana. Do komisji rewizyjnej: pp. Kopeć, Fizek, Farana Jan i Szoblik. Po walnem zgromadzeniu wygłoszone zostały przez miejsc. grono nauczycielskie interesujące odczyty z przeźroczami na temat: „Jak rolnicy gospodarują w świecie“ oraz „Jak Polacy zdobywali wolność“.

Brak kościoła.

Marklowice. Drugą naszą bolączką jest, że zostaliśmy odcięci od kościoła. Niektórzy Marklowiczanie, chcąc się dostać raz na czternaście dni do kościoła, muszą godzinę obchodzić na miejsce wyznaczone, a przecież zawsze słyszeliśmy, że była umowa między starostwem polskiem i czeskiem co do pasu granicznego w Marklowicach i że wolno nam Marklowianom przechodzić do kościoła przez granicę nie w oznaczonych miejscach. Zwracamy się do starostwa w Cieszynie z gorącą prośbą o łaskawe zainteresowanie się co do umowy ze starostwem czeskiem. **Obywatel.**

Ze straży pożarnej.

Z Marklowic p. Zebrzydowice. Niedawno urządziła w naszej wiosce straż pożarna bal, na który się zeszła szczupła garstka obywateli. Zaproszeni również zostali niektórzy funkcjonarjusze straży celnej, wymówili się jednak kryzysem i ciężkiemi czasami. Krótko po balu polskiej straży pożarnej w Marklowicach polskich, urządziła swój tradycyjny bal „Czeska Matice“ w Marklowicach czeskich, zorganizowana przez tamtejszych Czechów sprowadzonych, na którym to balu świetnie się bawiło kilku naszych polskich strażników celnych, z p. P. na czele. Na pewno ci panowie nie spodziewali się tak przykrych docinków od tutejszych obywateli, bo prawdą jest, że na bal „Matice“ można było przekroczyć granicę bez przepustek, ale od starej kobiety, która idzie raz na czternaście dni do kościoła pomodlić się, to żądacie przepustki.

Obserwujący.

Aresztowanie włamywaczy.

Boguszowice. Przed paru dniami zostali aresztowani Fiszer Edward i Leszczyk Jan, obaj z G. Śląska za kradzież i włamanie u kupca Em. Grimberga w Boguszowicach. Rzeczy złodziejom odebrano i oddano poszkodowanemu, zaś sprawców odstawiono do sądu. Wyżej wymienieni są niebezpiecznymi ptaszkami i mają kilka włamań na sumieniu. Dzięki tylko naszej policji i wywiadowcom z Cieszyna, którzy na każdym kroku wyłapują nieproszonych gości, złodzieje zostali unieszkodliwieni.

Komisarjat policji w Zebrzydowicach aresztował cygana Karola Styrkacza za kradzież ubrań i gotówki.

Posterunek policji w Próchnej p. Cieszyn aresztował Michała Gilskiego za kradzież.

Dnia 9 lutego o godzinie 4 rano został zamordowany czeski żandarm w Karwinie, w chwili zatrzymania Rudolfa Dzierżawy z Frysztatu przy kradzieży.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady nadzorczej „Skarbofermu“.

Katowice. Dyrektor wyższego urzędu górniczego Malawski wyjechał do Paryża na posiedzenie rady nadzorczej „Skarbofermu“. Jak wiadomo, w skład rady nadzorczej Skarbofermu wchodzi przedstawiciel rządu polskiego i kapitału francuskiego. Posiedzenie, jakie odbędzie się w Paryżu, jest jednem z dwu odbywających się normalnie co roku.

Kto będzie prezesem syndykatu hut żelaznych?

Katowice. W dniu 9 bm. w Warszawie odbywało się zebranie rady nadzorczej syndykatu polskiego hut żelaznych. Miedzy innemi na posiedzeniu tem miał być dokonany wybór nowego prezesa syndykatu na miejsce zmarłego niedawno ministra Kiedronia. Ze strony przemysłowców śląskich wysunięto kandydaturę byłego ministra Gliwica, a ze strony hut Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wysunięto kandydaturę dyrektora huty Królewskiej p. Haasego. Sprawy tej jednak nie załatwiono, a agendy syndykatu polskich hut powierzono wiceprezesowi Rogowskiemu.

Piekarnie i cukiernie mogą być w niedziele otwarte.

Katowice. Na zasadzie par. 105 e ordynacji przemysłowej i rozporządzeń R. P. z dnia 14. 4. i 24. 9. 1919 r. w sprawie spoczynku niedzielnego w procederze handlowym ustanawia się aż do odwołania co następuje: Dla handlu pieczywem i wyrobami cukierniczemi ustanawia się rozszerzony dwugodzinny czas zatrudniania pomocników, uczniów i robotników we wszystkie niedziele i święta na czas od godziny 7—9, podczas którego miejsca sprzedaży, które prowadzą wyłącznie towary wyżej wym. mogą być otwarte.

Odroczenie rozprawy.

Katowice. W środę w sądzie karnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi „Empefilmu“, Karolowi Wawrzeczce, oskarżonemu o oszustwo. „Empefilm“ była to szkoła filmowa, do której zgłaszali się kandydaci, zwabieni obietnicą posady i karjery filmowej. Jeden z nich, niejaki Maks Meisner, złożył nawet na to przedsiębiorstwo 5000 zł., których naturalnie z powrotem nie otrzymał. Rozprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych poszkodowanych.

Morderca Szkudło wywieziony.

Katowice. W ubiegłą środę pod silną eskortą policji z więzienia w Katowicach wywieziono mordercę Klemensa Szkudło do więzienia na Świętym Krzyżu, gdzie za swe winy pokutować będzie całe życie. Więzienie na Świętym Krzyżu jest bezsprzecznie jednem z najcięższych więzień w Polsce. Więzienie to leży w województwie kieleckiem, położone na jednym z największych szczytów pasma Gór Świętokrzyskich. Zbudowane na murach byłego klasztoru przedstawia się jak groźna forteca, o ponurym wyglądzie. Położone zdala od osiedli ludzkich, otoczone lasami jest wprost zupełnie odcięte od świata. Przebywają w niem tylko więźniowie skazani na dożywotnie ciężkie więzienie lub też na kilka ewentualnie kilkanaście lat ciężkiego więzienia. Regulamin więzienny jest nadzwyczaj surowy, przyczem wszyscy więźniowie muszą bezwzględnie pracować, a w stosunku do krnąbrnych i leniwych regulamin przewiduje surowe kary do ciemnicy i postu włącznie.

Pończochy jedwabne i sacharyna w pociągu.

Katowice. W pociągu pośpiesznym, zdążającym z Berlina przez Katowice do Krakowa, znaleziono 5 kilo sacharyny oraz większą ilość jedwabnych pończoch. Do paczki nikt z jadących pasażerów nie chciał się przyznać, wobec czego straż graniczna towar skonfiskowała, przesyłając go najbliższemu urzędowi celnemu.

Nie przyniosły mu szczęścia skradzione pieniądze.

Katowice-Dąb. Dnia 7 listopada ub. r. w godzinach przedpołudniowych włamał się nieznany sprawca do mieszkania nauczycielki szkoły powszechnej Ludwiki Sierżanki przy ul. Dębowej 82 i po wyłamaniu zamka od szafy skradł 500 zł w gotówce poczem zbiegł. W związku z tem przytrzymano w toku dochodzeń sprawcę tej kradzieży Adolfa Chorzelę z Załęża i wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym. (p)

Namówiła ludzi, by powiesili jej męża.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. Niedawno rozeszła się ze swym mężem Marja Kosarczykowa, żona kupca. Postanowiła ona zemścić się na swym mężu. Namówiła w tym celu trzech młodych ludzi i zapłaciła każdemu po 20 zł., żeby napadli na niego w mieszkaniu, pobili go i powiesili w piwnicy. Młodzi ludzie pieniądze wzięli, popili „uczciwie" i cały plan zdradzili na policji. Mściwa rozwódka będzie miała wiele kłopotu z tą niemiłą sprawą.

Przymusowe lądowanie samolotu.

Siemianowice w Katowickiem. Onegdaj wylądował w pobliżu huty Schellera pod Siemianowicami polski samolot pasażersko - sportowy „Powstaniec", własność śląskiego Aeroklubu. Lądowanie nastąpiło wskutek zamarznięcia przewodów, prowadzących do silnika. Odbyło się ono bez przeszkód. Zarówno pilot Sadłoń z Katowic, jak i pasażer wyszli bez szwanku. Samolot zdeponowano w hucie Schellera, gdzie pilnuje go osobna straż.

Licencjonowanie buhai i kozłów.

Mysłowice w Katowickiem. Posiadacze buhaji i kozłów, mieszkający na terenie Mysłowic winni je zgłosić z krótkim opisem w ratuszu, pokój 25, najpóźniej do dnia 20 bm. w godzinach urzędowych.

Kurs zastępowych.

Bielszowice w Katowickiem. Celem wyszkolenia harcerzy do prowadzenia zastępów w drużynach harcerskich, urzadza komenda hufca w Bielszowicach kurs zastępowych. W kursie biorą udział harcerze z Bielszowic, Pawłowa i z Makoszów. Kurs będzie trwał pięć miesięcy. Zakończenie nastąpi w tegoroczne święto skautowe (św. Jerzego). Komendantem tego kursu jest drh. Sopora.

◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Odezwa

Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą imienia Adama Mickiewicza.

W lutym roku bieżącego mija 10 lat od chwili, gdy zasłużony działacz narodowy śp. Antoni Osuchowski, w trosce o utrzymanie przywiązania rodaków do swej ojczyzny, powołał do życia Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza, aby w odrodzonej Ojczyźnie rozwinąć szerszą akcję pomocy.

W głębokiem odczuciu krzywd, jakie naród polski doznawał od zachodniego zaborcy i w przekonaniu, iż najpotężniejszym atutem w odbudowaniu Polski i określeniu Jej granic stanowić zawsze będzie charakter polskiej ludności, także, że przyszłość Polski wymaga dostępu Jej do morza, Osuchowski pół wieku temu zwołał do siebie naradę przedstawicieli społeczeństwa polskiego i przedstawiwszy mapę etnograficzną zaludnienia ziem polskich, wykazującą przeważającą ludność polską na Pomorzu i w dolinie Wisły, rzuca już wtedy hasło: „niema Polski bez morza, niema morza bez Kaszubów".

Hasłu temu wierny był przez całe swe życie i hasłu temu poświęcił swe skuteczne wysiłki, to też poświęceniu i trosce Osuchowskiego zawdzięcza państwo polskie obecne granice zachodnie, wytknięte podług etnografji ludności tam zamieszkałej.

Nie mniejsze zasługi Osuchowskiego są w obronie Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

Gdy ustanowiona została najwyższa w Polsce odznaka Orderu Orła Białego, Osuchowski był pierwszym obywatelem nagrodzonym tą odznaką.

Dziś, gdy w społeczeństwie polskiem coraz wyraźniej przejawia się dążność do kutluralnego zjednoczenia z „Polonją zagraniczną" — należy zaznaczyć, że fundamenty tej pracy założył Antoni Osuchowski. Pierwszy też zjazd Polaków z zagranicy, który odbył się w Warszawie w roku 1929, na pierwszem swem posiedzeniu podniósł wielkie, doniosłe zasługi Osuchowskiego dla Ojczyzny i wezwał prezydjum do złożenia na jego grobie wieńca, jako wyrazu wdzięczności i uznania od wszystkich Polaków, zamieszkałych zagranicą Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecnie, celem uczczenia pamięci i zasług śp. Osuchowskiego, wmurowana zostanie za zgodą Stolicy Apostolskiej tablica pamiątkowa w Kościele Zbawiciela w Warszawie. Jednocześnie Towarzystwo im. Mickiewicza, dla należytego utrwalenia pamięci śp. Osuchowskiego, zamierza wznieść nagrobek na cmentarzu Powązkowskim, w miejscu złożenia zwłok śp. Osuchowskiego.

Wobec szczupłości środków, posiadanych przez Towarzystwo i obowiązku przeznaczenia ich przedewszystkiem na obronę polskości na kresach, zarząd główny Towarzystwa odwołuje się do ofiarności obywateli współczujących idei trwałego na pokolenia upamiętnienia zasług śp. A. Osuchowskiego o składanie ofiar na budowę nagrobka i tablicy do P. K. O. na konto Tow. im. Mickiewicza nr. 19.160.

Piotr Drzewiecki,
prezes Tow. im Adama Mickiewicza.

Z Król. Huty

Kurs zastępowych w III. męsk. druż. harcerskiej.

Król. Huta. W tych dniach zakończono trwający od tygodnia kurs zastępowych w III. męskiej drużynie harcerskiej im. Dyonizego Czachowskiego w Król. Hucie Między innemi wykładał na tym kursie kom. hufca Franciszek Kubica. Na program kursu składały się wykłady jak: organizacja zastępu, systemy zastępowe, Baden-Powell, jako wzór zastępowego, geneza skautingu i harcerstwa, organizacja Z. H. P. i in. (b)

Oszustwo.

Król. Huta. Franciszek Jarzabek doniósł, że w miesiacu grudniu 1931 r. zjawiła się w jego mieszkaniu Marta Kurowska (Juljusza Ligonia 1) i w toku rozmowy poprosiła o wypożyczenie jej kwoty 8 zł. Chcąc sobie zdobyć zaufanie wreczyła Jarząbkowi w zastaw za pobrane pieniądze kwit rentowy do podjecia renty inwalidzkiej w miejscowym urzedzie pocztowym. Z początkiem stycznia przybyła ona powtórnie do Jarząbka i na tej samej podstawie pożyczyła ona kwotę 12 zł. Ponieważ pieniedzy tych nic zwróciła, Jarząbek udał się ze wspomnianemi kwitami rentowemi do urzedu pocztowego, lecz tam przekonał się, że kwity te są sfałszowane. (p)

Zemścił się . . .

Król. Huta. Marja R. z ul. Barbary udała się na strych, celem zebrania wiszącej tam bielizny. Przekonała się jednak, że bielizna była zniszczona. Okazało się, że niejaki G., mieszkający w tym domu oblał bieliznę z zemsty kwasem solnym, wyrządzając szkodę na 200 zł. Sprawcą zajęła się policja.

Wybicie szyby wystawowej.

Król. Huta. W oknie wystawowem Fryderyka Fuchsa przy ul. Wolności 39, jacyś nieznani sprawcy wybili szyby, zabierając wszystkie towary, umieszczone na wystawie.

Pożar w piwnicy domu Skarbofermu.

Król. Huta. W czwartek o godz. 3 w nocy w piwnicy domu urzędniczego Skarbofermu wybuchł pożar, powstały najprawdopodobniej skutkiem rzucenia do okienka piwnicy, zasłoniętego słomą, niedopałka papierosa. Ogień strawił w piwnicach drzewo i węgiel, wyrządzając szkody na 600 zł.

Z Świętochłowickiego

Przykład godny do naśladowania w innych miejscowościach.

Chropaczów, w Świętochłowickiem. — Pod przewodnictwem p. nacz. Przybyły i przy udziale ks. prob. Cedzicha, ks. wikarego Myrcika i pp. kierowników szkół Pieczki i Pawlusa utworzył się Komitet Opiekuńczy świetlicy dla uczniów szkół średnich w Chropaczowie. Świetlicę tę w porozumieniu z władzami szkolnemi urzadzono w nowej szkole w sali robót ręcznych. Tam codziennie od godz. 15—17 biedni uczniowie szkół średnich, którzy w domu nie posiadają warunków do spokojnego odrabiania zadań szkolnych, mogą to uskutecznić w lokalu obszernym, ogrzanym i należycie oświetlonym. Uczniowie pod kierunkiem kolegów starszych pomagaja sobie przytem wzajemnie podręcznikami i radą. Komitet opiekuńczy sprawił dla świetlicy także bibljotekę potrzebnych podręczników szkolnych. Uczniowie będą mogli korzystać także z kapieli natryskowych w tej szkole. Uczestnicy świetlicy w ilości około 30 uczniów gimnazjów, szkół handlowych i seminarjów naucz. utworzyli za zezwoleniem władz szkolnych „Kółko studenckie", które zbiera się co niedzielę o godz. 10 (po nabożeństwie szkolnem) na wspólne zebrania koleżeńskie.

Uchwała Zw. mandolinistów oraz Związku atletycznego „Jedność".

Chropaczów w Świętochłowickiem. Zarząd związku młodzieży mandolinistów „Jedność" oraz klubu atletycznego „Jedność" w Chropaczowie uchwaliły na środowych zebraniach zarządowych wykluczyć dotychczasowego prezesa związku Leona Kowalczyka z tego związku, gdyż dopuścił się on czynów karygodnych, a dla powyższych związków szkodliwych. Równocześnie oświadczamy, że za długi, które Leon Kowalczyk bez zgody i uchwały zarządu pod firmą związku poczynił, nie odpowiadamy. Pieniędzy od Kowalczyka na cele związku nie otrzymaliśmy żadnych. Równocześnie oświadczamy, iż Leon Kowalczyk bez naszej wiedzy i zgody umieścił nazwiska nasze pod zaproszeniami i ogłoszeniami, dotyczącemi zapowiadanej przez niego uroczystości poświęcenia sztandaru zw. mandolinistów „Jedność", która w rzeczywistości się nie odbyła.

Za zarząd klubu mandolinistów „Jedność": Józef Kozielski, prezes w z., Jan Skolik, sekretarz, Stan. Arendarczyk, skarbnik.

Za zarząd klubu atletyczn. „Jedność": Rudolf Politaj, sekretarz, Jerzy Guballa, skarbnik.

Z zebrania Związku Rezerwistów.

Kamień w Świętochłowickiem. Zwołane w ubiegłą niedzielę walne zebranie Związku Rezerwistów zagaił wiceprezes p. Rudolf Szwarc. Marszałkiem zebrania został wybrany kierownik szkoły p. St. Mieszczak. Następnie przystąpiono do zdawania sprawozdań z działalności całorocznej poszczególnych członków ustępującego zarządu. — Tak sprawozdanie, jak i wolne głosy świadczą, że praca zarządu była pod względem organizacyjnym jak i gospodarczym owocna. Związek liczy pomimo krótkiego istnienia 70 członków. Nowy zarząd stanowią pp.: kierownik szkoły St. Mieszczak (prezes), urzędnik kup. Ferdyn A. (sekretarz). Rudolf Szwarc, Roman Mańka, B. Głogowski, komisja rewizyjna pp. Stefan Franielczyk, nauczyciel Zacny, Jan Rosmus. Na stanowisko komendanta został wybrany p. E. Tomanek, zast. kom. St. Październiok. Pod koniec zebrania wygłosił dłuższy referat o charakterze Związku Rezerwistów p. nauczyciel Zacny.

Kradzież głośnika radjowego.

Brzeziny w Świetochłowickiem. Z restauracji Augustyna Dziwokiego skradziono dnia 8 bm. głośnik do radjo-aparatu marki „Philips", wartości około 300 złotych. (p)

Z Pszczyńskiego

Przedstawienie teatralne S. M. P.

Kosztowy w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 7. bm. odegrało S. M. P. Kosztowy na sali p. Planetorza: „Na wymiarze", obraz z życia ludu w 3 aktach P. Kołodzieja oraz „Walkę o byt", tego samego autora. Najlepiej odegrali swe role (z pierwszej sztuki) druhowie Pypłacz, Gwóźdź, Dreinert i p. Cieplikówna w rolach Michała, Kubusia, Janka i Kasi. Po teatrze odbyła się zabawa, na wstępie której członkowie S. M. P. odtańczyli bardzo udatnie „krakowiaka". Całość wypadła bardzo ładnie, to też goście zadowoleni rozeszli się do domu. Czysty zysk przeznaczono na cele oświatowe i wychowania fizycznego. Specjalne podziękowanie za trudy, poniesione około przedstawienia, należy się p. nauczycielowi Przybylikowi (reżyserowi sztuk), p. Opiółkównej, która uczyła tańca, oraz wszystkim aktorom.

Z Rybnickiego

Tragiczny wypadek motocyklowy.

Rybnik. Podaliśmy w dniu 10 bm. wiadomość pod powyższym tytułem, w którym podano, że wypadek spowodowała starsza kobieta. Jak nam donosi p. Teodor Nowak, przebieg wypadku miał sie inaczej. P. Nowak powołuje się na świadków oraz na policję, która spisywała protokół. Kierowca motocyklu był nietrzeźwy i nie miał uprawnienia do kierowania motocyklu. Najechał on na młode drzewka przydrożne i wpadł do rowu, przyczem 61-letnia Anna Nowak doznała złamania nogi a kierowca poniósł śmierć na miejscu.

Krwawa bójka.

Knurów w Rybnickiem. W ub. środę miała we wsi miejsce krwawa bójka między powracającymi z zabawy bezrobotnymi Pawłem i Wilhelmem Sochami i Józefem Smolką z jednej strony, a braćmi Józefem i Konradem Grabelusami z drugiej strony, która zamieniła się w krwawą walkę na noże i brzytwy. Ciężkie rany odnieśli bracia Grabelusowie i Smolka, których musiano odwieść do szpitala. Konrad Grabelus w kilka godzin po wypadku zmarł. Bracia Sochowie zostali aresztowani.

Z Tarnogórskiego

Postrzelenie na granicy przemytnika.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. We wtorek nad ranem zauważyli 2 strażnicy graniczni przekradającego się przez granicę z Niemiec do Polski osobnika. Na ich wezwanie, by się poddał, ten wystrzelił z rewolweru i rzucił się na jednego strażnika. Drugi strażnik wystrzałem z karabinu położył przemytnika trupem. Zabitym okazał się niejaki Wiktor Klyczka, znany przemytnik i włamywacz z Radzionkowa, już kilkakrotnie karany i poszukiwany przez policję. Kluczok swego czasu siedział 15 lat w więzieniu za napad rabunkowy i został terminowo zwolniony.

Wstąpmy na drogę przykazań, drogę miłości Boga i bliźniego!

List pasterski Ks. Biskupa Pomorza.

JE. Ks. dr. Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński, z okazji wielkiego postu wydał list pasterski do wiernych swej diecezji.

Arcybiskup Pomorza ukazuje nam Zbawiciela, zdążającego drogą udręczeń i cierpień na górę Kalwaryjską. Ale i poprzednie drogi Jego ziemskie nie były łatwemi, poczynając od narodzenia, kończąc na publicznem nauczaniu.

„W tych drogach Chrystusowych skupiają się jak w soczewce promienie owych niezliczonych dróg i poszczególnych ludzi i całej ludzkości Niełatwe to drogi. Zaczynają się od płaczu w kołysce, a płacz ten to ciszej, to głośniej jakby przygrywka towarzyszy pochodowi człowieka przez życie. I przyłącza się doń trud i mozół, przyłącza nieraz bezdomność i bezrobocie, przyłącza zmaganie się z sobą, przedzieranie się przez tysiączne przeszkody, przesłaniające przyszłość jaśniejszą. **I nietylko człowiek poszczególny, ale i narody całe mozolną kroczyć muszą drogą.** Nie zawsze ona opromieniona światłem pomyślności, częściej pojawiają się nad nią mroki niepowodzeń, częściej wicher bezlitosny po niej się ugania i deszcz zimny smaga przechodniów“.

W udręce dzisiejszej wznoszą się oczy ludzkie ku Temu, który kieruje drogami wszystkiego, co stworzone.

„Droga poszczególnego człowieka i całej ludzkości miała, więc wedle odwiecznych planów Bożych wśród wesela i szczęścia, wśród promieni i blasków doczesnych prowadzić do szczęścia. Człowiek miał być umiłowanem dziecięciem Bożem, odźwierciadlającem w sobie nieskończenie świętego Boga. Niestety, nie utrzymał się na tych wyżynach, odwrócił się od Boga, odchylił od wskazanej mu drogi, popełnił grzech. Z tą chwilą musiał najsprawiedliwszy Bóg odtrącić od siebie. Gaśnie nad nim gwiazda pomyślności, która mu dotąd przyświecała, znika z przed oczu jego raj rozkoszny, a pojawia się ziemia, rodząca odtąd ciernie i osty. — Ale równocześnie gaśnie w duszy jego nadprzyrodzone światło łaski i ogarnia go ciemność. Wśród tułaczki poprzez wieki zbliża się doń trud i mozół, zbliżają przykrości wszelkiego rodzaju, a nakoniec przychodzi śmierć. Zamiast pieśni radosnej wyrywają mu się z piersi jęki. Nigdzie nie widzi promyka pociechy. Nawet przyroda, przedtem tak mu oddana i życzliwa staje mu się wroga, bo i nad nią ciąży sprawiedliwy gniew Boży“.

Ale Bóg nie odrzucił człowieka na wieki. W ciągu długich stuleci przyświecała mu nadzieja powrotu i pojednania ze Stwórcą, rozbudzona i podtrzymywana przez patrjarchów i proroków Starego Zakonu.

„Dopuszcza więc Bóg chwile ciężkie na ludzkość, aby ją przywieść do upamiętania, albo zachować przed niebezpieczeństwem odstępstwa. Wtedy rozpościera się nad nią jakby noc ciemna **Taką noc przeżywa ludzkość obecnie. Odurzona zdobyczami techniki zatraciła niejako zdolność wzniesienia się ponad doczesne życie i użycie codzienne, ponad zachcianki swoich namiętności, ponad mgłę rozlicznych mrzonek.** Wydaje się jej, że wystarczy sama sobie, że się obędzie bez pomocy nadprzyrodzonej. Zatraca nawet poczucie, że pod względem duchowym naprawdę żyje w ciemnościach. A one sieją zniszczenie w duszach. **Brak zajęcia, brak chleba i odzieży doprowadza do rozpaczy, do rozpasania namiętności.** Na takiem podłożu wzrastają jakby kwiaty trujące. **Jeśli się nie chce zagłady ludzkości, trzeba wrócić do zapomnianych nieraz zasad chrześcijańskich, do miłości Boga, do miłości bliźniego.** Czasy są zbyt poważne, **żeby się można zamknąć w samolubnem zadowoleniu, trzeba wyjść z siebie na spotkanie duszy bliźniego, na przyjście jej z pomocą, na pogrzebanie wszelkich waśni i rozterek.** A z tej miłości bliźniego wykwitnie miłość Boga, która podniesie człowieka dzisiejszego tak głośno jęczącego pod brzemieniem niedoli, i rozproszy cienie nocy, które go otaczają“.

Postać Mesjasza była jakby kolumną ognistą, która świeciła w ciemnej nocy oczekiwania.

„A skoro przyszedł Syn Boży na ziemię i ukazał owe nieprzebrane skarby dobroci, miłości i mocy, kiedy tulił dzieci do łona swojego, kiedy przebaczał winy nawet łotrom, kiedy cudami niósł pociechę do dusz przygnębionych, wtedy po raz pierwszy przyszła współczesnym myśl, którą Kościół św. ujął tak dobitnie w owe słowa, śpiewane w Wielką Sobotę przy poświeceniu paschału: O felix culpa, quae tantum et talem meruit redemptorem — o szczęsne przewinienie, które na tak potężnego a tak miłościwego zasłużyło Zbawiciela“.

Zespoleni z Chrystusem Panem, cierpienia nasze łączymy z cierpieniami Chrystusowemi. Nabierają one znaczenia potężniejszego, oczyszczają nas z win, przyczyniają się do naszego zbawienia wiecznego.

„W jakiemże wspaniałem świetle występuje więc noc naszej niedoli dzisiejszej. Jest to jakby noc Chrystusowa. Jak tamta i nasza noc jest przedewszystkiem nocą wewnętrzną, nocą opuszczenia i samotności w której Zbawiciel wołał na krzyżu: „Ojcze!“ Jak tam ta noc i nasza gasi w godzinie konania niejako słońce i sprowadza ciemności. Nasza noc. Chrystusowa noc. To także jedna z dróg Bożych“‘.

Rozważanie tych dróg w Wielkim Poście ma być wezwaniem Bożem, abyśmy wstąpili na drogę przykazań, drogę miłości Boga i bliźniego

Praca i troski koła rodzicielskiego przy gimn. żeńskiem w Katowicach.

Godna poparcia akcja koła rodzicielskiego.

Na program prac i zadań koła rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem w Katowicach składa się nadewszystko **opieka i troska nad ubogą dziatwą, kształcącą się w wymienionym poprzednio zakładzie.** Z racji okólnika przełożonej władzy o akcji dożywiania dziatwy szkolnej zbadały panie wychowawczynie katowickiego gimnazjum żeńskiego stan i stopień rozwoju fizyczne go powierzonej im dziatwy i stwierdziły nieodzownie, że **pokaźna liczba uczennic bytuje niestety nader szczupłemi środkami i nie stać im często przez kilka dni na ciepłą strawę. W niektórych przypadkach śmiało należy mówić o skrajnej biedzie, graniczącej już stanowczo o pojęcie nędzy.** To też komitet rodzicielski chwycił się ostatecznego środka, jakim jest samopomoc, i przystąpił do akcji dożywiania ubogich uczennic, nie oglądając się na nikogo i nie spodziewając się znikąd pomocy finansowej. I akcja dzięki ofiarnej pracy kilku pań koła rodzicielskiego, rozwija się nader pomyślnie. Wykazuje dobitnie, **jak bardzo takiej pomocy ubogiej dziatwie szkolnej było potrzeba. To też 25 uczennic otrzymuje już dziennie od kilku tygodni bezpłatnie dużą szklankę herbaty lub mleka i dużą bułkę z masłem.** Kto i jak koło rodzicielskie pokrywa koszta? Otóż **więcej niż 200 uczennic korzysta z taniej śniadalni koła rodzicielskiego,** gdzie uczennice otrzymują dużą szklankę dobrej herbaty słodkiej i z cytryną lub szklankę ciepłego mleka za 10 groszy, a bułkę z masłem i serem lub wędliną za 20 groszy. Takim sposobem zamożniejsze uczennice umożliwiają kołu rodzicielskiemu wydawanie darmo kilkanaście porcyj dziennie, z czego oczywiście bardzo ubogie uczennice cieszą się.

Nie bez znacznych trudności odbywa się ta mrówcza praca. Wielki i rozległy gmach zakładu nie ma niestety ani jednej ubikacji na pomieszczenie tej akcji. **Szkoła mniejszościowa nietylko że zajmuje tu wolne ubikacje, ale jeszcze na szkodę polskich dzieci ujmuje im pomieszczenia.** To też praca dożywiania polskiej dziatwy odbywa się niestety w znacznej części na korytarzu i w auli, a pokoik, w którym niema dosłownie niczego oprócz czterech ścian i nieszczelnego okna, nie odpowiada nawet najskromniejszym wymaganiom taniej śniadalni. Wobec tego wodę na herbatę trzeba przegotować poza gmachem szkolnym, w kuchniach prywatnych osób, wspaniałomyślnie akcję popierających. Pozatem trzeba przegotowywaną wodę lub mleko przenosić w wielkich naczyniach przez ulicę, przez podwórze, ganki i korytarze, by na miejscu przeznaczenia już postawić zimną wodę i zimne mleko. W pokoiku brak pieca lub innego przyrządzenia do gotowania. Pomysłowość pań z koła rodzicielskiego ustawiła 2 prymusy jeden obok drugiego, a na nie stawia się garnek wody lub mleka — zależy od tego, co w drodze bardziej ochłodło — i przygrzewa się, by ciepłą podać dzieciom strawę. Kłopotu prawdziwego i nielada trudności przysparza brak ciepłej wody do mycia szklanek i filiżanek. Dyżurujące panie mogą się tu mieć spyszna, **byleby szkole mniejszości nie uszczuplono niezwykłych prac.** Gdy ja uczęszczałem do szkoły, bywało inaczej! Nie jedno wyśmiewisko i szyderstwo na mnie padało, bo moje nazwisko wskazywało na mniejszość narodową, ale wonczas o szkole dla mniejszości polskiej — w czasach przed wojną światową — niczego nie wiedziałem, aczkolwiek to rzekomo były czasy bogobojne i sprawiedliwe. **Panie więc pracują nazabój i dyżurują znacznie dłużej, niż tego potrzeba, gdyby stosowny lokal stał do dyspozycji akcji dożywiania.**

Naczas koło rodzicielskie przygotowuje się na sezon letni, kiedy **bedzie trzeba wysłać ubogie uczennice na kolonje letnie.** Wszak tylko kilka miesięcy dzieli nas od lata a gotóweczki trzeba dużo, kilka tysięcy. A dziś trudno nazbierać kilka groszy. **Praca została rozpoczęta i nie wolno opuszczać rąk! Koło rodzicielskie w celu nazbierania funduszów na dożywianie i na kolonje letnie** urządziło w sobotę 13 bm. o godz. **17** wspaniały koncert, w którym wzięli udział liczni rodzice, sympatycy i goście. Wynik kasowy z koncertu zapoczątkuje fundusz na tak wzniosły cel: jak dożywiania biednych uczennic i wysyłanie ich na kolonje letnie. Oby społeczeństwo nasze i dalej pamiętało o rozpoczętej akcji koła rodzicielskiego i wspierało ją wedle sił i możności.

Porządek postu obowiązującego w diecezji śląskiej.

A.

W myśl powszechnego prawa kościelnego i na mocy upoważnienia przez św. Stolicę Apostolską rozporządzam, aby odtąd obowiązywały następujące przepisy postne:

I. Nakazane dni postu ilościowego, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta, są:

1. czterdzieści dni Wielkiego Postu aż do południa Wielkiej Soboty;
2. dwanaście suchych dni;
3. cztery wigilje: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji i Wszystkich Świętych.

II. Nakazane dni postu jakościowego, w które się powinno wstrzymywać zupełnie od pokarmów mięsnych, są:

1. wigilja Bożego Narodzenia;
2. popielec;
3. wszystkie piątki całego roku.

III. Nakazane dni postu ścisłego, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta i powinno się równocześnie wstrzymywać zupełnie od potraw mięsnych, są:

1. wigilja Bożego Narodzenia;
2. suche piątki;
3. piątki Wielkiego Postu:
4. popielec.

IV. Przykazanie postne nie dotyczy następujących pokarmów mięsnych:

1. mięsa zwierzat zimnokrwistych;
2. tłuszczu, skwarek i krwi;
3. rosołu:
4. masła, mleka, sera i jaj.

V. Postu niema żadnego:

1. w niedzielę;
2. w święta parafjalne i gminne zaprowadzone i obchodzone na podobieństwo świąt nakazanych poza Wielkim Postem.

VI. **Do postu ilościowego** są zobowiązani wszyscy katolicy, począwszy od skończonego roku 21 życia aż do rozpoczętego roku 60.

Do postu jakościowego są zobowiązani wszyscy katolicy, począwszy od skończonego 7 roku życia aż do śmierci.

Nakaz postu nie zawiera w sobie nakazu wstrzymania się od mięsnych potraw, chyba żeby to wyraźnie było zaznaczone.

VII. Uwolnieni są od postu ilościowego i jakościowego:

1. podróżni;
2. restauratorzy, ich rodziny i goście;
3. ci, którzy mieszkają i stołują się u niekatolików;
4. wojskowi i rodziny, u których wojskowi mieszkają i stołują się;
5. chorzy;
6. ciężko pracujący cieleśnie lub umysłowo;
7. osoby, które nie mają ciepłego obiadu:
8. bezrobotni i robotnicy pracujacy tylko 2—3 dni w tygodniu.

Co do dalszych ulg od przykazania postnego należy stosować dotyczące powszechne prawo kościelne, zwłaszcza can. 1245 i zasady moralne teologów aprobowanych.

VIII. W wigilię Bożego Narodzenia i w Wielki Piątek niema żadnych wyjatków od postu.

IX. Do udzielenia dyspensy od przykazania postnego upoważnieni są ks. ks. proboszczowie dla swych parafjan, spowiednicy dla swych penitentów w spowiednicy i ks. ks. katecheci dla swych zakładów.

X. Ci, którzy nie poszczą na mocy udzielonej im dyspensy, a nie są uwolnieni przez prawo naturalne, powinni złożyć odpowiednią jałmużnę, o ile nie są ubodzy.

XI. Wielebni Księża proboszczowie powinni jałmużny postne zbierać i przesiać do Kurji Biskupiej, która je przeznacza na Seminarjum Śląskie.

B. Czas zakazany

trwa:

1. od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia włącznie:
2. od Popielca aż do niedzieli wielkanocnej włącznie.

C. Czas spowiedzi wielkanocnej

trwa od niedzieli starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy.

Katowice, dnia 28 stycznia 1932 r.

(—) † **Stanisław,** biskup.

SPORT.

I. F. C. — Naprzód Lipiny 9:1 (4:1).

Katowice, 14. 2. Spotkanie tych drużyn wywołało w sferach piłkarskich Śląska wielkie zainteresowanie i zgromadziło — mimo przenikliwego zimna — liczne rzesze publiczności. I. F. C. zgotował swym zwolennikom miłą niespodziankę, bowiem nawet najzagorzalszy fanatyk Katowiczan nie liczył się z możliwością pokonania mistrzowskiej drużyny Śląska i to w tak wysokim stosunku. Przewidywania te przekreśliła jednak bezradność i słaba forma graczy Naprzodu i już pierwsze minuty wskazywały na wygraną I. F. C., tembardziej, że Naprzód miał jeszcze w nogach porażkę niedzielną z Ruchem 0:6.

Zawody te, aczkolwiek stały na wcale wysokim poziomie, to nie należały jednak do interesujących, bowiem ciężkie warunki terenowe uniemożliwiły przeprowadzenie racjonalnej gry.

*

Żydowski K. S. — Naprzód Załęże 4:3 (0:1)
K. S. Dąb — „06" Katowice 0:1 (0:1)
„26" — Stadion Mikołów 6:2 (3:1)
Amatorski KS. — Pogoń Nowy Bytom 5:3 (2:1)
Sporta — Ruch Radzionków. 1:1 (0:0).
Haller — Śląsk Siemianowice 7:0 (3:0)
Śląsk — Strzelec Szarlej 1:3 (0:1)

Hokej.

Katowice, 14. 2. W meczu drużyn szkolnych, rozegranym na Sztucznym Torze Gimnazjum Matematyczno - Przyrodnicze pokonało w stosunku 6:0 (1:0, 2:0, 3:0) zespół Technicznych Zakładów Naukowych.

Kraków, 13. 2. (Tel. wł.) Śl. T. Ł. Katowice bawiło w sobotę w Krakowie, gdzie rozegrało mecz hokejowy z tamtejszą Makkabią, ulegając jej w stosunku 0:1 (0:1, 0:0, 0:0).

Cieszyn, 14. 2. (Tel. wł.) Międzymiastowy mecz hokejowy Kraków — Cieszyn, rozegrany w Cieszynie zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0.

Giszowiec, 14. 2. W hokejowym meczu T. P. Giszowiec pokonał Pogoń katowicką 2:1 (1:1.

Boks.

Będzin, 14. 2. (Tel wł.) Bokserzy Policyjnego K. S. pokonali tutaj w propagandowym meczu bokserskim miejscowy „Hakoah" 8:2.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Międzyklubowy mecz bokserski o nieoficjalny tytuł mistrza stolicy, rozegrany przy olbrzymiem zainteresowaniu między Jordanem a Polonią, przyniósł zwycięstwo Jordanowi w stosunku punktów 11:5.

Kraków, 14. 2. (Tel. wł.) B. K. S. 29 Bogucice gościł wczoraj w Krakowie, gdzie rozegrał mecz towarzyski z Wawelem. Boguciczanie ulegli pięściarzom podwawelskim 6:8.

Mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie.

Międzynarodowy Związek Hokeja na Lodzie zdecydował definitywnie, że tegoroczne mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie odbędą się w Berlinie, w dniach 14—20 marca br. W dniu 13 marca obradować będzie w Berlinie kongres międzynarodowy hokeja.

Sokół zwycięża „06" Mysłowice 9:7.

Międzyklubowe zawody bokserskie Sokół Rybnik — 06 Mysłowice, rozegrane w ubiegłą sobotę, zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7. Techniczne wyniki walk według kolejności wag od papierowej do półciężkiej są następujące (na pierwszem miejscu gospodarze): Wilczek uległ Hanfowi. Honysz zremisował z Langerem. Sobik zwyciężył Bilskiego III. Kołonko przegrał z Sorkiem, wskutek nadwagi. Bizgwa zwyciężył przez k. o. Bilskiego I. Biczysko znokautował Lesika. Smołka wypunktował Mularczyka, wreszcie Baron przegrał z Gallusem.

Wiadomości lekkoatletyczne.

Treningowy obóz lekkoatletyczny P. Z. L. A. rozpoczyna się w Poznaniu 15 bm. i trwać będzie do 12 marca. Kierownictwo administracyjne obozu spoczywa w rękach ośrodka w. f. w porozumieniu z Pozn. OZLA. Trenerem jest p. Klumberg, który wczoraj przybył do Polski. W skład obozu wchodzą nast. zawodniczy: panie Weisówna, Bersonówna, Breuerówna, Schabińska, Sikorzanka, panowie: Kusociński, Sikorski, Nowak, Biniakowski, Heljasz, Mikrut, F Mikrut, W. Trojanowski. Ed. Kwaśniewska i Manteufelówna nie mogą wyjechać. Wyjazd Kusocińskiego na trening na Rivierę został przez trenera Klumberga przełożony na marzec, aż do ukończenia obozu w Poznaniu.

Odpowiedzi redakcji.

P. D. Z. M. Nie jest nam wiadomo, aby jakakbądź renta została wstrzymana, gdyż dotychczas żadna ustawa socjalna (ubezpieczeniowa) nie uległa zmianie. Została tylko obniżona o 10 proc. renta knapszaftowa ze Spółki Brackiej.

Ł. J. K. Jeżeli posiadłość sprzedano i przewłaszczanie nastąpiło bez jakich bądź zastrzeżeń w akcie notarjalnym, natenczas nie może być mowy o wyższem przewartościowieniu ceny sprzedaży.

A. H. Chwostek. Przerachowanie podanych nam pieniędzy z czasu przedwojennego oraz z czasu infacji nie ma żadnego znaczenia, gdyż spółdzielnia jak Kasa Oszczędnościowa w Sadowie, o ile posiadają majątek, nabyty przed 1. stycznia 1923 roku, zobowiązane są do waloryzacji oszczędności. Jednakże miara przerachowania musi być ustalona przez komisarza rządowego. Jeżeli komisarz rządowy stwierdzi, iż dana kasa nie posiada majątku z przed roku 1923, natenczas waloryzacja jest wykluczona. Trudno powiedzieć nam, jaki majątek z przed 1923 roku posiada Kasa Oszczędnościowa w Sadowie i wobec tego jaką kwotę powinna wypłacić za złożony pieniądz. Informacyj w tym względzie udzieli Sąd Grodzki, oddział dla spraw niespornych w Lublińcu.

P. G. N. 101. O kursach takich, o które Panu chodzi, nam nie jest wiadomo. Radzimy zwrócić się do tamt. Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Tam wskażą Panu, dokąd trzeba udać się celem kształcenia się w pływaniu i udzielą dalszych szczegółowych informacyj.

No. W. I. K. Według 100% przerachowania 50.000 marek niemieckich z kwietnia 1922 roku równają się 1.085,— zł.

C. J. Pniowiec. W sprawie, o którą Panu chodzi, udzieli informacyj Urząd Okręgowy — względnie Policja i Urząd Skarbowy. Fabryki kinematograficznych aparatów i przyborów znajdują się w Warszawie: Teofil Jarosz, ul. Hoża 35, J. Unieszowski, ul. Chłodna 37, które na życzenie prześlą cennik aparatów swojej fabrykacji.

B. K. J. 30. Podług 100% przerachowania 600 marek niemieckich z 1911 roku równają się 738,— zł, 514,44 marek niemieckich z września 1919 roku 154,33 zł. Wobec tego trzeba zwrócić się do kasy, w której dług został zaciągnięty, z zapytaniem, jaką kwotę żąda za pożyczkę.

Pr. Miasteczko Śl. Komisja rewizyjna, wybrana przez radę miejską, powinna badać wszystkie rachunki miejskie, więc i rachunek roczny. 2. Burmistrz lub przewodniczący związku komunalnego nie może wykluczyć żadnego członka, lecz musi zawezwać wszystkich członków komisji rewizyjnej na posiedzenie. Zażalić się można w powyższej sprawie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Przedłożone zamknięcie rachunkowe może rada miejska przyjąć lub też odrzucić. 3. Prawo wybierania członków komisyj, o które Panu chodzi, ma tylko rada miejska. 4. Przewodniczący rady miejskiej może wykluczyć członka rady miejskiej z posiedzenia bez zgody rady miejskiej, jeżeli członek nie zachowuje się przyzwoicie, to znaczy, wygłasza mowę komunistyczną, antypaństwową itp. W razie oporu członek taki może być wyprowadzony z sali posiedzenia przez policję. 5. Małoletnia osoba nie powinna zajmować stanowiska rendanta kasy miejskiej. W sprawie kaucji rendanta uchwala rada miejska. 6. Termin wypowiedzenia stosunku służbowego normuje umowa, zawarta z pracownikiem, potwierdzona przez radę miejską. Etatowi są stali pracownicy, przyjęci na stałe przez radę miejską. 8. Można korzystać: nasamprzód z kasy chorych w okresie 26 tyg. a następnie dopiero z zakładu ubezpieczenia na okres 3 mies. 9. Nowo wydane przepisy meldunkowe obowiązują i w Woj. Śląskiem.

Miłośnik teatru z powiatu tarnogórskiego. Radzimy porozumieć się z Dyrekcją Teatru, co do urządzania przedstawień w godzinach dogodnych dla publiczności zamiejscowej lub też z Dyrekcją Kolei, aby umożliwiła dojazd na przedstawienia i wyjazd po przedstawieniach.

Nr. 999. Leśniczy (myśliwy) musi mieć ukończonych 4 klas gimnazjum. 2 i 3. Generalna Dyrekcja Księcia Pszczyńskiego w Pszczynie może podać Panu, ile ma leśniczych w powiecie pszczyńskim. Leśniczy może przyjąć 1 lub też więcej praktykantów, jeżeli chce. 4 i 5. Szkoła leśniczą, w której się Pan chce kształcić na leśniczego, poda Panu dalsze warunki. 6. Może poinformować Państwowy Monopol Tytoniowy, magazyn w Katowicach, ulica Sienkiewicza 32.

Nr. 1001 B. Ponieważ nie znamy dokładnie sprawy, to trudno poradzić. Jeżeli adwokat zajął pieniądze i nie chce wypłacić, to z pewnością opiekunowi nie zostało przyznane prawo ubóstwa, na podstawie którego sąd wyznacza adwokata, — który potem zadarmo prowadzi sprawę. Trzeba udać się do sądu opiekuńczego przy sądzie grodzkim, podając sędziemu sierocemu, w jak ciężkiem położeniu znajduje się dziecko.

Nr. F. S. Ł. 100. Jeżeli przy zwrocie pożyczki Pan nie zastrzegł sobie odszkodowania z powodu spadku wartości marki niemieckiej i pieniądze przyjął jako zapłatę pożyczki bez jakichbądź zastrzeżeń, to obecnie dłużnik nie ma obowiązku prawnego do odszkodowania. Wierzyciel będzie sądownie zmuszony do wykreślenia (wymazania) hipoteki i nie otrzyma żadnej dopłaty.

G. M. K. Pod takiem imieniem i nazwiskiem, które Pani podaje, niema w tut. gminie wdowy, której należałoby się to, o co Pani chodzi. Jednakowoż wszystkie te wdowy, o których Pani w swojem piśmie mówi, będzie musiała gmina zaopatrzyć. Jeżeli pokój jest dosyć duży, to w takiej ubikacji można pomieścić dwie wdowy. Przeciwko takiemu postępowaniu niema środków prawnych (nie można skarżyć).

B. F. R. Spółka Bracka żadnych składek nie zwraca.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Chropaczów. Odbyło się tu zebranie OZPR. koła chropaczowskiego, któremu przewodniczył **p. Spyra Józef.** Wybrano zarząd w następującym składzie: Konieczny Jan (prezes), Spyra Józef, Smolarczyk Wilhelm, Olesz Jan, Drzyzga Fryderyk Gajek Piotr, Ledwoń Piotr, Guzy Józef, Muszkowski Jan, Wowra Karol, Jonek Emanuel, Skowronek Jan, Michnik Augustyn, Gerlich Konrad i Łata Jan.

Katowice-Centrum. 7 bm. odbyło się miesięczne zebranie OZPR. koła Katowice-Centrum na którem rozdano bezrobotnym członkom Koła doraźne zapomogi. Zaznaczyć wypada, iż fundusz na zapomogi uzyskało koło z zabawy, urządzonej w październiku ub. r.

Rybnik. Odbyło się tu zebranie OZPR. Koła Rybnik. Zebranie zagaił prezes Koła **p. Basista**, witając przybyłego przedstawiciela władz w osobie **p. por. Ustrzyckiego.** Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano jednogłośnie przewodniczącym walnego zebrania **p. Ustrzyckiego.** Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: **Szczepański** (prezes) Basista, Drożdż, Sprysz, Barnik, Jambor, Płon Darda, Pawliczek, Pawlak, Lemann, Drozdowski, Biegiecz, Pawlak, Ligus, Legierski i Gierałt.

Program radiowy.

Wtorek 16 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 „Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych". 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku". 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Węzły gordyjskie i labirynty". 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Michał Orlicz: „Prawda i nieprawda artyzmu w teatrze". 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Felieton p. t. „Wilamowitz i Nietzsche". 20.15 Koncert jubileuszowy Filharmonji Warszawskiej z okazji 30-lecia działalności. Skrzynka pocztowa techniczna i dalszy ciąg koncertu. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Muzyka taneczna.

Środa 17 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.05 Różne bajeczki opowie dzieciom ciocia Hela. 16.00 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.20 Odczyt p. t. „Zorze polarne". 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Felieton muzyczny p. t. „Legenda i rzeczywistość maszyny mówiącej". 20.15 Ukraińskie pieśni ludowe w wykonaniu Ukraińskiego Chóru Narodowego. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Recital skrzypcowy. 22.00 Felieton 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 13 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8,89 6/8 zł. Funt szterlingów angielskich 30,62 zł. 100 franków francuskich 35,03 zł. 100 koron czeskich 26,36 zł. 100 franków szwajcarskich 173,76 zł. 100 guldenów holenderskich 359,25 zł. 100 lei rumuńskich 5,34 zł. 100 guldenów gdańskich 173,27 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

z dnia 12 lutego 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym: Żyto 22,75—23,25. Pszenica 24,00—24,50. Jęczmień 64—66 kg 19,25—20,25, 68 kg 20,75—21,75, browarowy 23—24. Owies 19,50—20,00. Mąka żytnia 65 proc. 35,25—36,25, pszenna 65 proc. 36,50—38,50. Otręby żytnie 14,50—15,00, pszenne 14—15, pszenne grube 15—16, Rzepak 32—33, Gorczyca 33—40. Wyka łatowa 22—24. Peluszka 21—23. Groch Wiktorja 23—27, Folgera 30—33. Łubin niebieski 12—13, żółty 15,50—16,50. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 12 lutego 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym: **Pszenica** śląska 74 kg — 242 mk, 76 kg — 246 mk, 72 kg — 232 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 207 mk, 68,5 kg — 203 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 144 mk. **Jęczmień** browarowy 184 mk, łatowy i na kaszę 172 mk.

Mąka (za 100 kg): Pszenna nowa 70 proc. 33,50 mk, pszenna luksusowa 39,50 mk. Żytnia nowa 70 proc. — 29,75 mk, 65 proc. — 30,75 mk, 60 proc. — 31,75 mk.

Strączkowe (100 kg): Groch Wiktorja 24—27 mk. Groszek zielony 32—34 mk. Fasola biała 18—20 mk. Bób końksi 15—16 mk. Wyka 18—20 mk. Peluszka 17—18 mk.

Pasza dla bydła (za 100 kg): Słoma żytnia, pszenna, jęczmienna i owsiana prasowana 1,00 1,30 mk. Słoma żytnia długa 1,60 mk. Siano zdrowe, suche nowe 1,80—2,10 mk.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.